

Paweł Cembrowicz

2. niedziela adwentu, Radykalna zmiana

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/1, 243-245

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Drugim wydarzeniem jest Kana Galilejska. Tam Maryja dostrzegła zakłopotanie gospodarza weselnego - *nie mają już wina*.

Postawa służby dla drugiego człowieka jest niezwykle aktualna w dzisiejszej rzeczywistości. Żyjemy w czasach, gdzie poświęcenie, miłość, dobroć oddanie, stają się jedynie hasłami, za którymi kryje się chęć zrobienia dobrego interesu, czy wspaniałej kariery. Również i my wierzący, ulegamy często fascynacjom współczesnego świata. Łatwiej jest wybierać to, co wygodniejsze, co przynosi korzyść, zaspokaja nasze egoistyczne zachcianki. *Oto ja służebnica Pańska*. Bez względu na sytuacje i osoby winniśmy przyjmować postawę Maryi. Postawa ta jest gwarantem realizacji woli samego Boga. Umiała w pełni powierzyć się Bogu, nie patrząc na niepewną przyszłość na trudy i cierpienia, które Jej nie omijały.

Maryja staje się nieustannie źródłem sił duchowych każdego człowieka pragnącego w pełni zrealizować swoje powołanie. Jej zatroskanie o dobro innych jest wyrazem szczególnej miłości do Boga i drugiego człowieka. Ta „Nowa Ewa” była w stanie całkowicie zawierzyć Bogu i dzięki temu otrzymała nagrodę wielką. Patrząc na życie Maryi, również i my możemy odnaleźć elementy naszej codzienności. Z pewnością nie brakowało tam chwil szczęścia, radości, uśmiechu i zadowolenia, choćby i wtedy, gdy Syn wzrastał w łaskach u Boga i ludzi, gdy gromadził wokół siebie uczniów nazwanych Apostołami, gdy wreszcie nauczał, pocieszał i uzdrawiał. Były i chwile trudne, gdy maleńkie Dziecię Jezus było uważane za wroga Heroda, ucieczka do Egiptu, wyrok śmierci, droga krzyżowa i śmierć Syna.

Choć często próbują niektórzy podważać Jej przymioty, choćby i Niepokalane Poczęcie, które dziś świętujemy, to jednak Jej życie staje się bliskie naszemu sercu.

Upadek pierwszej Ewy stał się zapowiedzią Triumfu Maryi, mogła tego dokonać jedynie poprzez taką a nie inną postawę. Wiara, nadzieja i miłość bez granic, czynią Maryję Matką naszą. A służebność Maryi w odniesieniu do ludzi jest zachętą, abyśmy poczuli się powołani do służenia naszym bliźnim.

o. Jacek Kiciński CMF

2. NIEDZIELA ADWENTU – 09 XII 2001

Radykalna zmiana

1. „To zbyt piękne, aby było prawdziwe!” Taka myśl rodzi się w naszych sercach, kiedy słyszymy słowa proroka Izajasza podczas pierwszego czytania celebrowanej liturgii: „Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą, cięle i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legały” (Iz 11,7). W podobnej społeczności życie wspólnotowe byłoby cudowne. Bez silnych i bez słabych, bez prześladowców i prześladowanych, bez wykorzystujących i wykorzystywanych.

„To zbyt piękne, aby było prawdziwe!” – myślimy dalej, słuchając słów: „Rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok” (Iz 11,4). Kto bowiem

pamiętał w historii ludzkości o biednych i prześladowanych? Kto myślał o tych, którzy nic nie mają i nic nie mogą, nic nie wiedzą i się nie liczą? Czy nie jest to czasem jakaś sztuczność religii, podobna do kampanii przedwyborczej różnych partii politycznych? Obietnice, obietnice, i tylko obietnice! Pomimo że to przecież ubodzy stanowią większość. Słowa proroka są więc rzeczywiście trudne, aby im uwierzyć. Taka też wiara, nietatwa rzeczywistość. Jednak tylko ta droga jest słuszną: uwierzyć i zawierzyć Bogu, aby zaufać Jego planom i porzucić własne. Uwierzyć Bogu, aby naprawdę pragnąć Jego sprawiedliwości, która usuwa zamęt w naszym życiu i daje odwagę, aby pracować dla pokoju, który nie jest rezultatem traktatów, ale autentycznym respektowaniem praw. Zawierzyć Bogu, aby chcieć się zmieniać i zmieniać otaczający nasz świat. To jest centralne przesłanie dzisiejszej Ewangelii: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie!” (Mt 3,2).

2. Powyższe słowa kieruje do nas Jan Chrzciciel, ostatni z proroków Starego Przymierza. To właśnie on ma za zadanie przygotować drogę Mesjaszowi, który przychodzi ustanowić nowe królestwo. Warto więc, oczekując na przyjście Pana, zamyślić się nad Janowym nauczaniem.

Przede wszystkim Jan Chrzciciel zaprasza nas, abyśmy tak jak on, wyszli na pustynię, będącej symbolem zerwania więzi z cywilizacją, którą stworzyliśmy. Jednak wyjście na pustynię wcale nie oznacza ucieczki albo niechęci, ale pragnienie pogrzebienia w wodach chrztu grzechu, który zrodził zepsutą cywilizację. Wyjście na pustynię to również nasze odrodzenie przez chrzest w Duchu Świętym i Chrystusowym ogniu. Widzimy tę ideę również w Janowym obrazie Mesjasza, który wytnie drzewo nieprzynoszące owoców, spali kłkol, a przygotowuje zasiew pod nowe zbiory, aby wydały owoce, których wymaga nawrócenie.

Nawrócenie to punkt wyjścia dla Jana, ale też cel, aby rozpocząć na nowo! „Wydajcie owoc godny nawrócenia” (Mt 3,8) – wzywa Prorok znad Jordanu. Nawróć się przez pokutę i wyznanie grzechów. Nawróć się z tego, co jest zbytkiem w życiu. Nawróć się z religijnego formalizmu, i budować swoją wiarę opierając się na o szczerości serca. Tylko takie nawrócenie może przynieść owoce, jakie daje Chrystusowy chrzest: Jego Ducha, Jego ogień, Jego życie, abyśmy stawali się nowymi ludźmi. Wszystko to po to, abyśmy byli zaczynem innego świata, o którym dziś mówimy, że jest zbyt piękny, aby uwierzyć w jego istnienie, aby o nim myśleć, pragnąć go. Z tego też powodu nie widzimy sensu wysiłków, aby uczynić go możliwym.

3. Radykalna zmiana to ta, którą przepowiada prorok Izajasz, a która prowadzi do stworzenia społeczności żyjącej w pokoju. Szczere nawrócenie przepowiedane przez Jana Chrzciciela jest konieczne dla czasu mesjańskiego. Święty Paweł wzywa do tego samego nawrócenia i do tej samej zmiany, prosząc, byśmy pomimo różnic, jakie istnieją między nami, tak jak istniały one w rzymskiej wspólnoty chrześcijan, potrafili akceptować się, przyjmować, współżyć w taki sposób, abyśmy „te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Rz 15,5-6). Apostoł Narodów podaje nam motywację takiego postępowania i stawia konkretny wzór: „przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przgarnął was” (Rz 15,7).

4. W tej chwili nasz Pan i Mistrz Jezus Chrystus przyjmuje i gromadzi nas na Eucharystii, będącej sakramentem jedności i stawiającym wymagania nawracania się ku Bogu i ku braciom. Trzeba ciągle nam pamiętać, że celebrowana Msza święta jest obrazem i przedsmakiem odnowionego stworzenia, które będzie oddawać chwałę Bogu w Jego Synu.

To właśnie już teraz to, co piękne, staje się prawdziwe. Zechciemy tylko uwierzyć, że nasze nawrócenie jest możliwe, a przez to jest możliwe niesienie owoców z tej celebracji w nasze codzienne życie i przynoszenie owoców naszych wysiłków na Eucharystię, aby je Ojciec Niebieski w swoim Synu mocą Ducha Świętego przemieniał i udoskonalał.

ks. Paweł Cembrowicz

3. NIEDZIELA ADWENTU – 16 XII 2001

Rzeczywistość marzeń

1. To bardzo proste – oddawać się marzeniom. O wiele trudniejsze jest wychodzenie z nich, zerwanie się z rzeczywistością i stawianie jej czoła. Nie ulega wątpliwości, że taka jest kolej naszego życia, gdyż w innym wypadku nasze marzenia, ze wszystkimi planami i iluzjami przez nie stworzonymi, będą przyczyną okropnego rozczarowania i niechęci.

Prorok Izajasz rozbudzał w ludzie Bożym przepiękne oczekiwania, jak najpiękniejsze ze snów. Mówił im o kwitnącej pustyni, o pokonanych słabościach i ograniczeniach. Przepowiadał całkowite odkupienie, mówił o przyrodzie i ludzkości odnalezionych w nowym stworzeniu. Cóż to za piękny sen! Prorok kreśli przy pomocy poezji wspaniałą wizję: pustynia wydająca kwiaty jak lilie polne pokrzepienie dla osłabłych rąk i wzmocnienie dla omdlałych kolan, wezwanie dla małodusznych, aby byli silni. Proroctwo konkretyzuje się najbardziej w odniesieniu do tych rzeczywistości, które najbardziej ograniczają ludzkie życie, do cierpienia i choroby: „wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy skoczy jak jeleń i język niemych wesolo krzyknie” (Iz 35,5-6).

2. Powyższe wyrażenia są zbyt konkretne i zbyt związane z naszym istnieniem, aby były jedynie jakimś snem lub marzeniem. Bóg nie bawi się słowami w odniesieniu do naszych chorób i naszych ograniczeń. Wszyscy cierpiacy bowiem są Jego wybranymi. Stąd chęć przychodzenia z pomocą ludziom jest najpewniejszym znakiem, jaki im Bóg im da. Boży plan nie jest jedynie marzeniem. Chcemy odkryć klucz do zrozumienia proroctwa Izajasza i jego poetyckich wyrażen:

- pustynia, w jaką zmieniliśmy nasz świat przez indywidualizm i egoizm, zakwitnie kwiatami wyrozumiałości i solidarności;
- ręce osłabłe, zbyt ociężałe, by wychodzić naprzeciw innym, znów staną się zdolne do wrażliwości, pomocy, do przyjaźni;
- omdlałe kolana, niezdolne do podtrzymywania silnej i sensownej egzystencji, wzmocnią się poprzez życie przepelnione prawdziwymi wartościami;
- małoduszni, zawsze pesymiści, zawsze mający wątpliwości i uprzedzenia, odnajdą sens nadziei, zaufanie i pragnienie dla tworzenia lepszej przyszłości.

3. Rzeczywistość o której mówi Izajasz, nazywany Ewangelistą Statego Testamentu, jest marzeniem, które Bóg realizuje w Jezusie, swoim Synu, oczekiwanym Mesjaszu: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chro-